



Zawezwanie do próby ugodowej

05 Kwietnia, 2018r.

Powszechnie wiadomo, że w relacji wierzyciel- dłużnik pierwszemu z nich zależy na skutecznym odzyskaniu swej należności, a z kolei drugiej stronie na ustaleniu jak najbardziej korzystnych warunków do spłaty zadłużenia i pozbycia się długu. Mając powyższe na uwadze, wszelkie polubowne próby rozwiązania sporu są korzystniejsze dla obu stron tej relacji aniżeli sądowe egzekwowanie należności. Wszystko więc zależy od dobrej woli wierzyciela, jak również dłużnika w szybkim rozstrzygnięciu sprawy.

Jednym ze sposobów uniknięcia sądowej potyczki o wyegzekwowanie spłaty należności jest ugoda sądowa zawarta przed wniesieniem pozwu do Sądu. Dyspozycja art. 184 Kodeksu postępowania cywilnego wskazuje, że sprawy cywilne, których charakter na to zezwala, mogą być uregulowane drogą ugody zawartej przed wniesieniem pozwu.

Regulacje zawarte w art. 184-196 k.p.c. odnoszą się do postępowania pojednawczego. Słusznie zdefiniował ten rodzaj postępowania Sąd Najwyższy, który wskazał, że jest to:

postępowanie o charakterze samodzielnym, stanowiące odpowiednik postępowania w sprawie. Jest to bowiem postępowanie strukturalnie wyodrębnione w Kodeksie postępowania cywilnego, stanowiące ustawowy środek umożliwiający rozwiązywanie sporów cywilnoprawnych o charakterze fakultatywnym. Postępowanie to – podobnie jak proces – służy możliwości załatwienia przed sądem sprawy cywilnej, z tym, że poprzez doprowadzenie do

zawarcia przez strony ugody pod kontrolą sądu” (uchwała SN z 28 marca 2014 r., sygn. akt III CZP 3/14).

Zatem, Sąd w postępowaniu pojednawczym ma za zadanie wyłącznie ocenę zawartej przez strony ugody pod kątem zgodności z prawem, zasadami współżycia społecznego oraz ewentualnego zamiaru stron, zmierzającego do obejścia prawa.

Już sama czynność wezwania dłużnika do próby ugodowej, zmierzająca bezpośrednio do dochodzenia roszczenia, powoduje przerwę biegu przedawnienia roszczenia. Skutek ten wynika z mocy prawa, o czym mówi nam art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a mianowicie, iż bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeniowego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Wobec czego, z chwilą otrzymania wezwania do zawarcia ugody termin przedawnienia biegnie od początku.

Ważnym aspektem omawianego postępowania jest fakt, iż postępowanie pojednawcze nie wymaga przeprowadzania postępowania dowodowego, bowiem instytucja ta urzeczywistnia obowiązującą zasadę swobody umów i łącząc się z nią zasadą autonomii woli stron, jak również rozporządzalności. Wyrażona w art. 353 § 1 k.c. zasada stanowi, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Realizacją tej zasady na gruncie postępowania pojednawczego jest prawo dysponowania m.in. swymi prawami podmiotowymi. Postępowanie to charakteryzuje się pełną dobrowolnością, bowiem inicjatywa, przebieg i efekt postępowania pojednawczego zależy wyłącznie od woli stron, a rolą sądu jest wyłącznie sprawowanie kontroli pod kątem zgodności z prawem. Jeżeli więc strony w trakcie posiedzenia sądu w postępowaniu pojednawczym nie dojdą do porozumienia to postępowanie to kończy się bez żadnych skutków procesowych dla obu stron.

Zgodnie z treścią art. 185 § 1 k.p.c. O zawiązanie do próby ugodowej – bez względu na właściwość rzeczową – można zwrócić się do sądu rejonowego ogólnie właściwego dla przeciwnika. Najważniejsze jest jednak, iż Młodawca nakreślił czas w jakim możliwe jest wezwanie dłużnika do próby ugodowej, a mianowicie postępowanie pojednawcze prowadzi się przed wszczęciem postępowania przed sądem. Zatem, jeżeli wierzyciel wniósł do sądu pozew o zapłatę skierowany przeciwko dłużnikowi to wówczas zostaje wyłączona możliwość wszczęcia postępowania pojednawczego.

Mając więc na uwadze powyższe, należy przejść do finalnej części tejże instytucji, a mianowicie do samego wniosku zwanego „zawezwaniem do próby ugodowej”. Wierzyciel, chcąc zaoszczędzić swój cenny czas oraz uniknąć dodatkowych kosztów, winien złożyć

odpowiedni wniosek do Sądu. To on jest inicjatorem postępowania pojednawczego, które nie jest wszczynane z urzędu, a koszt takiego pisma procesowego to kwota 40 złotych, kiedy wartość przedmiotu sporu nie przekracza 10 000 zł, a powyżej tej kwoty koszt wniosku to 300 złotych. Inicjatorem może być również dłużnik. Kodeks postępowania cywilnego nie wyłącza takiej możliwości. Wniosek ten powinien spełniać wszystkie wymogi formalne przewidziane dla pism procesowych, a mianowicie zgodnie z art. 126 § 1-3 k.p.c.: „Każde pismo procesowe powinno zawierać oznaczenie sądu, do którego jest skierowane, imię i nazwisko lub nazwę stron, ich przedstawicieli ustawowych i pełnomocników; oznaczenie rodzaju pisma; osnovę wniosku lub oświadczenia oraz dowody na poparcie przytoczonych okoliczności; podpis strony albo jej przedstawiciela ustawowego lub pełnomocnika; wymienienie załączników. Gdy pismo procesowe jest pierwszym pismem w sprawie, powinno ponadto zawierać oznaczenie miejsca zamieszkania lub siedziby stron, ich przedstawicieli ustawowych i pełnomocników oraz przedmiotu sporu, pisma zaś dalsze – sygnaturę akt. Do pisma należy dołączyć pełnomocnictwo, jeżeli pismo wnosi pełnomocnik, który przedtem nie złożył pełnomocnictwa”. Ważne, by do wniosku dołączyć również jego odpisy wraz z odpisami załączników dla doręczenia pozostałym stronom. O powyższych wymaganiach należy pamiętać, jednakże mocodawca nałożył na „zawezwanie do próby ugodowej” szczególny wymóg formalny, a mianowicie art. 185 § 1 k.p.c. wskazuje, że w wezwaniu należy oznaczyć zwięźle sprawę. W tym przypadku, zwięźle nie oznacza ogólnikowo i lakonicznie, trzeba wyłożyć problem lub spór wymagający ugodowego rozwiązania, jak również przyczyny powstałego sporu, wskazanie czy podejmowano próby zaspokojenia wierzytelności.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 10.8.2006 r. wskazał, że „W wezwaniu do próby ugodowej, zgodnie z art. 185 § 1 KPC, należy jedynie zwięźle oznaczyć sprawę. Nie musi ono być więc tak ściśle sprecyzowane jak pozew (art. 187 KPC). Wskazana zwięźłość sprawy odnosi się przede wszystkim do argumentacji uzasadniającej żądanie oraz przytaczania dowodów na jej poparcie. Wzywając do próby ugodowego załatwienia sprawy, wnioskodawca nie może jednak poprzestać na ogólnym kwotowym przedstawieniu swojego żądania w sytuacji, gdy na jego wierzytelność składają się roszczenia pochodzące z różnych stosunków prawnych, o zróżnicowanej wysokości oraz różnych terminach wymagalności (...) takie oznaczenie żądania uniemożliwia dłużnikowi odniesienie się do niego i racjonalne podejście do ugodowego załatwienia sprawy. Zwięźłe oznaczenie sprawy, o którym mowa w art. 185 § 1 KPC, nie zwalnia więc wnioskodawcy od ściśle sprecyzowania jego żądania, tak aby było wiadomo, jakie roszczenia, w jakiej wysokości i kiedy wymagalne są objęte wnioskiem” (wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2006 r., sygn. akt V CSK 238/06, niepubl.)

Zwięźle przedstawienie sprawy musi więc zawierać konkretne dane określające przedmiot sporu, który umożliwi sądowi, jak również stronie przeciwnej zorientowanie się

co będzie przedmiotem postępowania i jaki będzie jego zakres. Chodzi tu głównie o zobrazowanie stanu faktycznego, a nie przedstawienie wyłącznie roszczeń dochodzonych przez wnioskodawcę, bowiem jak już wyżej wspomniano, ugoda charakteryzuje się czynieniem sobie wzajemnych ustępstw. Zawezwanie stanowi więc pewnego rodzaju propozycję, która może zostać przyjęta przez przeciwnika w całości albo po wspólnie ustalonych ustępstwach. Zatem, opis sprawy powinien być wyczerpujący nawet, jeżeli jest obszerny.

Warto w tym miejscu wspomnieć, iż pomimo, że do zawarcia ugody dochodzi przed sądem, to ugoda ta nie ma mocy prawnej jak wyrok, czy prawomocne postanowienie sądu, jednakże stanowi tytuł egzekucyjny.

Postępowanie przed sądem odbywa się na posiedzeniu jawnym, jednakże nie jest to rozprawa sądowa. Należy pamiętać, iż sąd sprawuje wyłącznie kontrolę prawną nad przebiegiem, a raczej treścią zawartej ugody. Sąd stawia się tam wyłącznie dla stron zainicjowanego postępowania, jednakże powinien starać się doprowadzić do zawarcia ugody i pojednania się stron, wskazując na korzyści płynące z jej zawarcia w prowadzonym postępowaniu, w szczególności wskazując na minimalizację kosztów, pozytywny odbiór ugody przez społeczeństwo i jej zalety dla ułożenia relacji stron.

Zakończenie postępowania pojednawczego ma charakter wyłącznie formalny, a z posiedzenia sąd spisuje protokół. Do takiego protokołu, zgodnie z treścią art. 185 § 3 k.p.c., jeżeli doszło do ugody, osnowę jej wciąga się do protokołu.

Jeżeli jednak zainicjowane zostało postępowanie pojednawcze to trzeba pamiętać, iż dla sądu czas jest cenny, a niestawiennictwo którejkolwiek ze stron może wywołać pewne skutki. Zgodnie z dyspozycją art. 186 k.p.c., jeżeli wzywający nie stawia się na posiedzenie, sąd na żądanie przeciwnika włoży na niego obowiązek zwrotu kosztów wywołanych przez ugodową. Jeżeli przeciwnik bez usprawiedliwienia nie stawia się na posiedzenie, sąd na żądanie wzywającego, który wniósł następnie w tej sprawie pozew, uwzględni koszty wywołane przez ugodową w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie. Należy więc pamiętać, by z chwilą niemożności pojawienia osobiście na posiedzeniu wyznaczonym przez sąd, o należytych usprawiedliwieniu swojej nieobecności. Możemy wówczas uniknąć niepotrzebnych kosztów.

Nie ulega więc wątpliwościom, że omówiony sposób polubownego rozstrzygnięcia sporu jest jednym z szybszych opcji, które ma do wyboru wierzyciel. Z pewnością, postępowanie to realizuje postulat minimalizowania kosztów, co jest dobre dla obu stron postępowania i nastawione jest na ułożenie się relacji między stronami.

By admin | 4 stycznia, 2019